Poniższy list wysyłamy do sekretariatu Ministra Ziobro na maila: bm@ms.gov.pl

do wiadomości zamieszczamy:

biuro@krs.gov.pl

m.manowska@kssip.gov.pl

prezes@olsztyn.so.gov.pl

cywilny@olsztyn.so.gov.pl

 \*\*\*

**Minister Sprawiedliwości**

**Zbigniew Ziobro**

**Ministerstwo Sprawiedliwości**

**Warszawa**

Do wiadomości otrzymują:

**Krajowa Rada Sądownictwa**

**Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury**

**Sąd Okręgowy w Olsztynie.**

Szanowny Panie Ministrze,

W nawiązaniu do petycji z dnia 20 września 2016 w sprawie potrzeby przeprowadzenia szkoleń dla sędziów sądów powszechnych, dotyczących problematyki ochrony konsumentów przed stosowaniem niedozwolonych klauzul umownych w umowach zawieranych przez instytucje finansowe z konsumentami, w szczególności w umowach kredytowych, niniejszym informuję, iż z niedowierzaniem połączonym z rozczarowaniem przyjmuję decyzję Pana Ministra, aby szkolenia dla sędziów z zakresu kontroli abuzywności w umowach zawieranych przez przedsiębiorców z konsumentami zaplanować dopiero w roku 2018.

Nie pojmuję, jak to możliwe, że z jednej strony zagadnienie poruszone w przedmiotowej petycji uznaje Pan za istotne, a z drugiej strony przez najbliższy rok zamierza Pan nie robić kompletnie nic, aby zadbać o przekazanie sędziom wiedzy, której, jak widać, często im dramatycznie brakuje.

W załączeniu - jako przykład tych dramatycznych braków w wiedzy - przesyłam orzeczenie Sądu Okręgowego w Olsztynie, które zapadło dosłownie kilka dni temu.

Oto Sąd Okręgowy w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej uznał, że nie jest abuzywna klazula w umowie kredytu, która pozwala bankowi w dniu wypłaty kredytu przeliczyć kwotę wypłaconego kredytu na walutę waloryzacji czyli na CHF, wg kursu, który bank sam dowolnie ustali w swojej tabeli kursowej.

Sąd Okręgowy w Olsztynie, najwyraźniej zwyczajnie nie wiedząc (!!!), że oceny abuzywności postanowienia umownego dokonuje się wyłącznie na moment zawarcia umowy z konsumentem, błędnie konkluduje, że klauzula o wypłacie kredytu nie jest abuzywna, ponieważ “*Trudno przy tym przypuszczać, by dla jednej transakcji kredytowej powód miał dokonywać manipulacji tym kursem (określanym dla wszystkich kredytów dewizowych i indeksowanych) i ustalać go na datę uruchomienia pojedynczego kredytu dla pozwanych w sposób zupełnie oderwany od realiów rynkowych*”.

W mojej ocenie Sąd Okręgowy w Olsztynie udowodnił tym samym, iż najwyraźniej nie rozumie (!!!), że abuzywność klauzuli o wypłacie kredytu polega wyłącznie na tym, że bank przyznał sam sobie, na mocy umowy, jednostronne prawo do ustalenia w przyszłości kursu kupna, wg którego kwota kredytu zostanie w przyszłości przeliczona na walutę CHF. I sąd zdaje się niestety nie rozumieć, że prawo to pozostaje zupełnie bez związku z tym, czy w dniu wypłaty kredytu bank z tego prawa rzeczywiście skorzystał, czy nie skorzystał.

Jak to jest możliwe w państwie prawa i sprawiedliwości, że Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wiele już lat temu uznał za abuzywne klauzule 3178, 3179 oraz 5743, wpisane do rejestru UOKiK - identyczne co do zasady z klauzulami ocenianymi w postępowaniu I C 192/16, a Sąd Okręgowy w Olsztynie ignoruje te prawomocne orzeczenia, stosując niesłychanie karkołomne zabiegi logiczne i interpretacyjne, aby zapisu, który w oczywisty sposób narusza rażąco interesy konsumenta i jest sprzeczny z dobrymi obyczajami, identycznego co do zasady z klauzulą 3178 z Rejestru UOKiK, za abuzywny nie uznać?

Jeśli Sąd Rzeczypospolitej Polskiej nie rozumie, że oceny abuzywności postanowienia umownego w umowie z konsumentem dokonuje się wyłącznie na moment zawarcia umowy, to w mojej ocenie to jest tak, jakby chirurg mający amputować pacjentowi lewą nerkę, nie odróżniał strony lewej od prawej.

Dokonując incydentalnej kontroli wzorca umownego bezstronny sąd nie jest przecież w żadnej mierze uprawniony do czynienia - i to w dodatku w interesie strony sporu z konsumentem, czyli przedsiębiorcy - dywagacji jakoby trudno było przypuszczać, “*by dla jednej transakcji kredytowej powód miał dokonywać manipulacji tym kursem*”.

Nie jest bowiem istotne, czy “powód” rzeczywiście - po zawarciu umowy - manipulował, czy nie manipulował ustalanymi samodzielnie kursami walut. Ważne jest, że na mocy umowy “powód” **przyznał sobie prawo** do takiej manipulacji - i to prawo czyni taki zapis umowy abuzywnym, czyli niewiążącym.

Jaki spread walutowy byłby w ocenie sędziego dowodem na manipulowanie kursem przez bank, a jaki świadczyłby o tym, że bank kursem nie manipuluje? Czy różnica między kursem sprzedaży, a kursem kupna z tabeli banku z dnia wypłaty kredytu wynosząca 20 groszy to już dowód na to, że bank skorzystał z przyznanego sobie prawa do “*manipulacji tym kursem*”, czy jeszcze z niego nie skorzystał? A różnica 22 grosze? A może 17 groszy?

Kto i kiedy decyduje o tym, czy zarobek banku wynikający z zaniżenia kursu kupna względem kursu średniego NBP w dniu wypłaty kredytu jest już sprzeczny z dobrymi obyczajami, a kiedy jeszcze sprzeczny nie jest? Kurs kupna banku niższy od kursu średniego NBP o 8 groszy to już naruszenie dobrych obyczajów przez bank, czy jeszcze nie? A niższy o 9 groszy? A o 12 groszy? A może o 14 groszy? Kto o tym ma decydować i na jakiej podstawie? Według jakich kryteriów?

W komentarzu do korekty tłumaczenia dyrektywy unijnej 93/13 Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów napisał:

“Konsument nie musi udowadniać nieprawidłowego sposobu wykonania umowy dla wykazania spełnienia przesłanek określonych w art. 3851 § 1 Kodeksu cywilnego. Niedozwolony charakter klauzuli umownej należy ocenić z uwzględnieniem okoliczności z momentu zawarcia umowy i bez znaczenia - dla stwierdzenia abuzywności - pozostaje to, w jaki sposób przedsiębiorca wykonywał umowę w oparciu o kwestionowane postanowienie umowne. Klauzula jest abuzywna z mocy samego prawa (*ex lege*) i z chwilą zamieszczenie jej we wzorcu, a nie z momentem potwierdzenia jej abuzywności przez uprawniony organ (*ex tunc*).
Niniejsze sprostowanie nie zmienia stanu prawnego wynikającego z Dyrektywy 93/13 i powinno mieć zastosowanie do wszystkich spraw, które obejmuje ww. Dyrektywa, nawet jeżeli umowa została zawarta z przedsiębiorcą przed opublikowaniem sprostowania.”

źródło: strona internetowa UOKiK <https://finanse.uokik.gov.pl/chf/kalendarium/sprostowanie-dyrektywy-w-sprawie-nieuczciwych-warunkow-w-umowach-konsumenckich>

Ta elementarna wiedza nadal, jak widać, jest polskim sądom niekiedy kompletnie obca, co prowadzi do wydawania orzeczeń wręcz kompromitujących polski wymiar nomen omen: sprawiedliwości. I w tej sytuacji Pan Minister planuje tę wiedzę sędziom dostarczyć najwcześniej w roku 2018? Na co więc czekamy, Panie Ministrze? Problem został rozpoznany - sędziowie często NIE ROZUMIEJĄ jak należy badać abuzywność postanowień umownych. I nie umieją tego robić.

Ile jeszcze wyroków podobnych jak tu przytaczane orzeczenie SO w Olsztynie musi zapaść, aby Pan Minister uznał, że czekać jeszcze rok, czy dwa już naprawdę nie można? Do ilu samobójstw kredytobiorców skrzywdzonych przez sądy musi dojść, aby problem został naprawdę uznany za istotny?

Powyżej opisuję elementarne przyczyny, dla których sąd w żadnej mierze - oceniając abuzywność klauzuli umownej o wypłacie kredytu - nie ma prawa odnosić się do rzeczywistych kursów, które bank zastosował już po zawarciu ocenianej pod względem abuzywności umowy.

Jak to możliwe, że Sąd Okręgowy Rzeczypospolitej Polskiej nie dysponuje tak elementarną wiedzą z tej dziedziny?

Jak długo jeszcze będziemy w sądach Rzeczypospolitej Polskiej spotykać się z sytuacją, gdy sędziowie nie odróżniają **niezależnego od stron umowy** **o kredyt** ryzyka kursowego (ryzyka zmiany kursu waluty waloryzacji względem złotówki) od **stawiającego w uprzywilejowanej pozycji bank** ryzyka **nieprzewidywalnego zaniżania** przez banku kursów kupna oraz **nieprzewidywalnego zawyżania** przez bank kursów sprzedaży w tabelach kursowych banku, gdzie ostateczna wysokość zobowiązania kredytobiorcy wobec banku zależy **wyłącznie od tego**, jak bardzo bank w dniu wypłaty zaniży kurs kupna względem kursu średniego NBP?

Czy zaniżenie kursu kupna o 10 groszy jeszcze nie jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, czy już jest sprzeczne? A zaniżenie o 15 groszy? A może o 20 groszy?

Szanowny Panie Ministrze.

Szkolenia dla sędziów Sądów Rzeczypospolitej Polskiej, którzy orzekają i będą orzekać w sprawie abuzywności klauzul w umowach kredytowych, to w mojej ocenie w obecnej chwili zadanie dla Ministerstwa Sprawiedliwości bezwzględnie priorytetowe, albowiem sądy orzekając decydują często po prostu o życiu bądź śmierci całych rodzin, poszkodowanych w konfliktach prawnych z bankami udzielających pseudofrankowych nibykredytów.

W związku z przedawnianiem roszczeń powstałych w latach 2007 i 2008 (najwięcej pseudokredytów banki udzieliły właśnie w tym okresie) w najbliższej przyszłości polskie sądy zostaną najprawdopodobniej zalane falą pozwów przeciw bankom i będą musiały dokonywać na masową skalę incydentalnych kontroli wzorców umownych pod kątem abuzywności zapisów umownych o wypłacie i spłacie kredytu wg kursów ustalanych dowolnie przez banki.

Jeśli Pan te szkolenia planuje organizować (co niekoniecznie musi być tożsame z ich przeprowadzeniem) dopiero w roku 2018, to tym samy wydaje Pan milczącą zgodę na to, aby w najbliższym czasie zapadło być może wiele w mojej ocenie podobnie sprzecznych z prawem orzeczeń sądów jak przytoczone powyżej orzeczenie Sygn. akt I C 192/16 Sądu Okręgowego w Olsztynie.

Chirurg usuwający omyłkowo prawą nerkę zamiast lewej zostaje pozbawiony prawa do wykonywania zawodu. Jakie konsekwencje ponosi w Polsce prawej i sprawiedliwej sędzia, który abuzywną klazulę umowną ocenia wbrew prawu i wbrew faktom jako nieabuzywną?

Z uwagi na powyższe niniejszym wnoszę, aby Ministerstwo Sprawiedliwości niezwłocznie (a nie dopiero w roku 2018) podjęło prace nad szkoleniami dla sędziów z problematyki ochrony konsumentów przed stosowaniem niedozwolonych klauzul umownych w umowach zawieranych przez instytucje finansowe z konsumentami, w szczególności w umowach kredytowych.

Z poważaniem,

………………….

Załącznik - orzeczenie Sygn. akt I C 192/16 SO w Olsztynie z dnia 23 stycznia 2017.